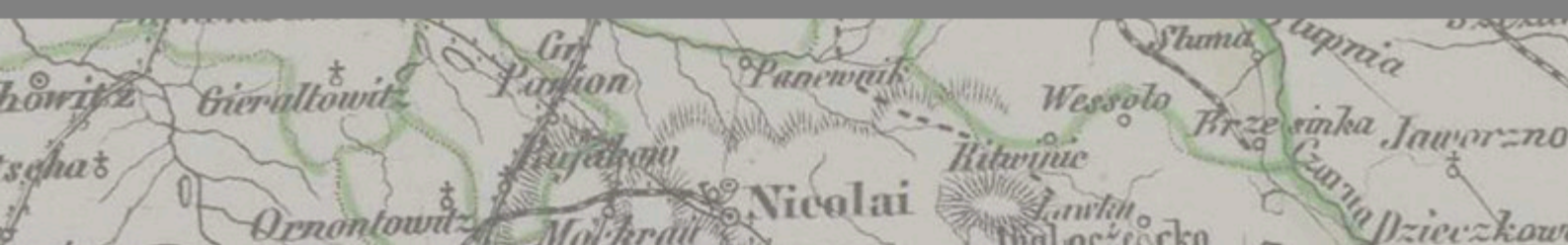


# Historia przodków z rodzin Dziembałów, Kręciszków i Niedbałów

Wydawnictwo Rodzinne



## Spis treści

---

Spis treści .....	2
1. Moja rodzina, moi przodkowie. Mea familia, mei maiores .....	3
2. Wstęp .....	5
3. Przodkowie z rodziny Dziembałów ze Śląska Opolskiego.....	7
4. Przodkowie z rodziny Kręciszków z Czeladzi.....	9
5. Przodkowie z rodziny Niedbałów z Siewierza .....	13
6. Przodkowie z rodziny Niedbałów z Czeladzi.....	16
7. Przodkowie z rodziny Niedbałów z Józefowa.....	20
Ślub .....	20
Narodziny dzieci.....	21
Osiedlenie się w Józefowie .....	22
Śmierć Julianny i Antoniego .....	24
Dalsze życiowe losy dzieci Antoniego i Julianny .....	25

## 1. Moja rodzina, moi przodkowie. Mea familia, mei maiores

---

*Umarli najukochańsi, gdy przebrnę przez węzowiska i ciernie i pnące,  
Przez całą puszcę szarpiącą, syczącą i wrogą  
i nareszcie, po latach tęsknoty, z wami się połączę,  
ostatnia z waszych bliskich, tutaj nie powstrzymana przez nikogo.  
Umarli moi, rodzice nieznajomi, poważni przodkowie,  
dziadku promienisty, praojcie bohaterze,  
niech, kiedy spotkam was witających mnie głowa przy głowie,  
znajdę u was tę miłość, w którą wierzyłam i wierzę,  
której szukałam wśród twarzy i dłoni głosów.*

Kazimiera Iłakowiczówna

**M**oja rodzina, moi przodkowie: żyli na polskiej ziemi, która od lat 70. XVIII wieku była niszczo-  
na przez wrogie mocarstwa i raniona przez wojny, powstania, represje. Ich życie wpisuje się  
w trudną historię i bogatą kulturę mojej Ojczyzny.

Pisząc tę opowieść pragnę przekazać wszystkim potomkom moich przodków przywiązanie i du-  
mę z rodzinnych korzeni, z tego, że moi przodkowie – nasi przodkowie – byli katolikami. Ich świat war-  
tości wynikał ze świętej wiary katolickiej, którą przekazywano z pokolenia na pokolenie. Źródłem,  
z którego nasi przodkowie czerpali siłę do zmagania się z trudnym życiem, z cierpieniem, był pokorny  
stosunek do Pana Boga. Jakaż wdzięczność i szacunek należy się im od nas za to dziedzictwo! Pragnę  
zachęcić do wysiłku poznania Mszy św. wszech czasów, katechizmu tradycyjnego, dzieł wielkich świę-  
tych. Jednym słowem, wszystkiego tego, czym żyli ci, którzy byli przed nami.

Pragnę przekazać dumę z tego, że nasi przodkowie byli Polakami. Wybitny filozof prof. Win-  
centy Lutosławski tak definiuje polskość: „*Do polskiego narodu należą spolszczeni Niemcy, Tatarzy, Or-  
mianie, Cyganie, Żydzi, jeśli żyją dla wspólnego ideału Polski. Murzyn lub czerwonoskóry może zostać praw-  
dziwym Polakiem, jeśli przyjmie dziedzictwo duchowe polskiego narodu, zawarte w jego literaturze, sztuce,  
polityce, obyczajach, i jeśli ma niezłomną wolę przyczynienia się do rozwoju bytu narodowego Polaków*”<sup>1</sup>.

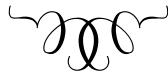
---

<sup>1</sup> Wincenty Lutosławski, *Posłannictwo polskiego narodu*, Rój, 1939.

Pragnę zachęcić do pokochania historii Polski, pogłębiania jej znajomości, również w powiązaniu z miejscami, w których żyli i umierali przodkowie. Jest to wszystko niezbędne do refleksji nad wartościami, które mamy obowiązek przekazać swoim dzieciom. Bez tego wysiłku zniszczymy dziedzictwo, jakie otrzymaliśmy od poprzednich pokoleń, a bez pamięci o przeszłości nie ma przyszłości.

Pamięć o silnych wiarą pokoleniach przodków uświadamia nam prawdę, którą św. Urszula Ledóchowska wyraziła słowami:

*„Mój kraj jest tak przedziwnie piękny, że czy kto chce, czy nie, musi go kochać!... Jesteś nieśmiertelny, kraju moich przodków, Ojczyzno ukochana, Polsko moja!”*



## 2. Wstęp

---

Przodkom z rodziny Dziembałów, Kręciszków i Niedbałów przyszło żyć na tej części ziemi polskiej, która od końca XVIII w. znajdowała się pod zaborami pruskim i rosyjskim. Pewnie z powodu uciążliwości życia w tamtych trudnych czasach, konieczności sporządzania dokumentów w języku niemieckim oraz rosyjskim<sup>2</sup>, a także upływu czasu – w posiadaniu rodziny nie zachowały się żadne dokumenty. Najstarsze metryki naszych przodków odnalazłam dzięki serwisowi internetowemu [www.geneteka.genealodzy.pl](http://www.geneteka.genealodzy.pl), a także w zasobach Archiwum Państwowego w Katowicach. Korzystałam również z zasobów serwisów internetowych [www.familysearch.org](http://www.familysearch.org) i Górnośląskiego Towarzystwa Genealogicznego „Silius Radicum”.

Informacje odnotowane w odnalezionych metrykach często nie wystarczają, żeby w sposób pewny ustalić fakty z historii przodków. Przemieszczanie się ludności w XIX wieku w poszukiwaniu pracy, spowodowane gwałtownym uprzemysłowieniem Śląska i Zagłębia, wymuszało sporządzanie metryk nie tylko w różnych językach, ale i według różnych przepisów prawnych, tylko na podstawie oświadczeń osób zainteresowanych. Metryki w języku niemieckim często nie zawierały dokładnych informacji, np. zdarzało się, że brak jest imion rodziców osoby, której metryka dotyczyła. Ponadto represje wieloletniego stanu wyjątkowego po upadku powstania styczniowego i związane z tym trudności w przekraczaniu granicy między Zagłębiem Dąbrowskim a Śląskiem sprawiały, że wiele informacji zapisanych w metrykach jest niejasnych, a nawet należy je traktować jako nieprawdziwe<sup>3</sup>, co w tekście starałam się zaznaczyć. Prawdopodobnie miały zabezpieczyć przed represjami zaborców<sup>4</sup> lub ułatwić przekraczanie pobliskiej granicy.

Najczęściej szczegółowo podawałam dane wymienionych w metrykach osób, gdyż może przyszłym czytelnikom wskaże to ślady ich przodków. Wszystkie akty urodzenia i zarazem chrztu były w zasadzie sporządzane w ciągu trzech dni po urodzeniu i podpisywane przez ojca dziecka, zgodnie z obowiązującym prawem. Metryki sporządzał kapłan jako urzędnik stanu cywilnego, a w Siewierzu także notariusz miasta<sup>5</sup>.

---

<sup>2</sup> Obowiązującym od 1867 r., po upadku powstania styczniowego.

<sup>3</sup> Takie sytuacje spotkałam pisząc *Historię Grzegorza i Emilii Ratyńskich*.

<sup>4</sup> O skali represji pisał np. bp Paweł Kubicki w pracy *Bojownicy kapłani za sprawę Kościoła i Ojczyzny w latach 1861–1915*.

<sup>5</sup> W pierwszych latach XIX wieku księgi stanu cywilnego w Siewierzu prowadził również Jan Kanty Nawrot jako urzędnik stanu cywilnego. Był on również pisarzem, kasjerem i notariuszem siewierskim.

Rejestrację urodzenia łączono z sakramentem chrztu, dlatego w aktach chrztu występują świadkowie oraz rodzice chrzestni. Wiek osób figurujących w zapisach metrykalnych, zwłaszcza w metrykach zgonu, należy traktować orientacyjnie, gdyż najczęściej wynikał z oświadczeń osób nie mających na ten temat pewnej wiedzy.

Wymienione metryki... Warto je uważnie przeczytać, uruchomić wyobraźnię i być przez chwilę tam i z tymi, którzy byli przed nami. Warto powrócić do miejsc, w których żyli nasi świętej pamięci przodkowie. W czasie moich poszukiwań przekonałam się, że prace nad digitalizacją ksiąg metrykalnych i udostępnieniem ich w Internecie ciągle trwają. Codziennie pojawiają się nowe skany dostępne dla wszystkich. Mam więc nadzieję, że w przyszłości będzie można znaleźć ślady po tych przodkach, których dalszych losów nie udało się ustalić i opisać w tym opracowaniu. Przede wszystkim mam ogromną nadzieję, że niniejsze opracowanie pozwoli na odnalezienie potomków moich przodków i tym samym utrwalenie tej wielkiej wartości, jaką jest rodzina. Pragnę wyrazić ogromną wdzięczność, uznanie i podziękowanie wszystkim tym, którzy nie szczędząc swojego czasu umożliwiają dotarcie do metryk naszych przodków. Bez ich trudu nie byłoby tej historii, nie byłoby spojrzeń w rodzinną przeszłość i nie byłoby tej radości w sercu, jaką przynosi odnalezienie swoich korzeni.

Jakże wzruszające są wprawne podpisy pod wpisami metrykalnymi tych, którzy byli przed nami!

Pisząc o miejscach związanych z moimi przodkami korzystałam ze *Słownika geograficznego Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich* pod red. F. Sulimierskiego, B. Chlebowskiego i W. Walewskiego, Warszawa 1880 (dalej krótko: *Słownik*).

### 3. Przodkowie z rodziny Dziembałów<sup>6</sup> ze Śląska Opolskiego

Na przełomie XVIII i XIX wieku na Śląsku Opolskim żyli Jakub i Rozalia z Kozłów małż. Dziembałowie. Mieli oni co najmniej jedną córkę – Juliannę, która urodziła się w latach 30. XIX wieku. Julianna Dziembałówna, nasza prababcia, w dorosłym życiu przyjechała do Zagłębia Dąbrowskiego, tutaj założyła rodzinę i swoje dalsze życie związała właśnie z tą ziemią.

Informacje dotyczące dokładnych miejsc pochodzenia jej i jej rodziny są ogólnikowe.

W tradycji rodzinnej łączono pochodzenie Julianny z Opolszczyzną<sup>7</sup>. W metryce ślubu Julianny zapisano, że urodziła się na Śląsku Pruskim *we wsi Roszkowice*, ale bez podania wymaganej nazwy parafii, w związku z czym trudno jest bezspornie ustalić miejsce jej urodzenia i w ogóle prawdziwość tej informacji<sup>8</sup> – tym bardziej, że z kolei w metryce zgonu Julianny jako miejsce urodzenia zapisano *Lubliniec na Śląsku Pruskim*. W pobliżu Lublińca nie odnalazłam wsi Roszkowice – ani też innej wsi o podobnej nazwie. Źródła historyczne wskazują jednak, że Jakub Dziembała mógł pochodzić z Lublińca lub okolic, gdyż w rejonie Lublińca już w XVIII wieku nazwisko Dziembała było popularne<sup>9</sup>.

W II połowie XIX wieku (około 1868 r.) członkowie rodziny Dziembałów przyjeżdżali z Opolszczyzny do Zagłębia Dąbrowskiego. Świadczą o tym dwa śluby zawarte w Czeladzi: w 1880 r. Pauliny Dziembałówny, urodzonej w Strzelcach na *Śląsku Pruskim*, córki Antoniego i Florentyny z Kidesów (Kideców) z Józefem Bednarkiem vel Bednarskim, a w 1885 r. jej siostry, Franciszki Katarzyny, lat 16, mieszkającej wraz z rodzicami, urodzonej już we wsi Sielec w parafii Zagórze, z Aleksandrem Malewiczem. Może ojciec Pauliny i Katarzyny, Antoni Dziembała, był bratem Julianny, na co wskazywałaby nie tylko zbieżność nazwiska, ale i miejsce zamieszkania – Sosnowiec, w części należącej do parafii Czeladź? Rodzinne migracje do Zagłębia i wzajemna pomoc ułatwiały przystosowanie się do nowych, często trudnych warunków.

<sup>6</sup> Nazwisko Dziembała jest podawane w metrykach w różnych formach. Na stronie internetowej [www.geneteka.genealodzy.pl](http://www.geneteka.genealodzy.pl) podano je jako „Dzienbała” (akt ślubu 1866/36), podczas gdy w metryce urodzenia Emilii Niedbał nazwisko matki Julianny figuruje jako „Dziombala”. W aktach sporządzonych w jęz. niemieckim często występuje forma „Dziemballa”.

<sup>7</sup> Warto przypomnieć historię Polaków na Opolszczyźnie pod zaborem pruskim. Zniesienie osobistego poddaństwa chłopów na początku XIX w. ułatwiło opuszczanie wsi, przenoszenie się do miast i podejmowanie tam pracy. W ramach akcji wynaradawiania Polaków w szkole i w kościele wprowadzono obowiązkowy język niemiecki. Przywiązanie do ojczystej polskiej mowy w urzędach, szkole i kościele z jednej strony, a rozwój przemysłu w Zagłębiu Dąbrowskim z drugiej spowodowały ucieczkę ludności z rejencji opolskiej na wschód, na Górny Śląsk i do Zagłębia.

<sup>8</sup> Na Opolszczyźnie są dwie wsie o nazwie Roszkowice: koło Niemodlina oraz koło Byczyny.

<sup>9</sup> Najstarszy odnaleziony w Lublińcu wpis to metryka ślubu Jakuba Dziębali i Marianny Koziełówny z 1738 r. (akt nr 9), sporządzona w języku łacińskim.

Nie wiem, gdzie i kiedy zmarł Jakub, ale na pewno przed 1866 r.<sup>10</sup>, natomiast Rozalia Dziembałowa zmarła 10 sierpnia 1869 r. w Bytomiu Łagiewnikach (akt zgonu nr 180 – zapisano w nim, że miała wtedy 97 lat). Być może Jakub i Rozalia przyjechali na Górny Śląsk w poszukiwaniu pracy, a może sama Rozalia po śmierci Jakuba do syna Karola? W Bytomiu Łagiewnikach 26 listopada 1880 r. zmarł bowiem robotnik Karol Dziembała, syn Jakuba i Rozalii (akt nr 147, USC Hohenlinde); nie zapisano, ile miał lat w chwili zgonu. Natomiast w Hubertushütte (kolonia przy hucie Zygmunt w Bytomiu Łagiewnikach) odnotowano, że również 26 listopada 1880 r. zmarł Karol Dziembała, lat 68, nadzorca. W tej metryce dla odmiany brak imion jego rodziców (akt nr 405). Prawdopodobnie przez pomyłkę sporządzono metrykę zgonu w dwóch różnych miejscach, na podstawie zgłoszenie dwóch różnych osób, z których jedna znała imiona rodziców zmarłego, a druga – jego wiek. Poza tym w 1874 r. na cholere również w Hubertushütte zmarła Katarzyna Dziembała, lat 56, żona robotnika Karola Dziembały (akt nr 289). Karol Dziembała miał prawdopodobnie syna Karola Józefa, który w 1908 r. ożenił się z Anną Mazurówną. Na Górnym Śląsku do dzisiaj żyją osoby o nazwisku Dziembała<sup>11</sup>.

---

<sup>10</sup> W metryce ślubu Julianny w 1866 zapisano, że w tym czasie jej ojciec Jakub już nie żył.

<sup>11</sup> Do historii powstań śląskich przeszedł też Karol Dziembała, dowódca I plutonu w 4. pułku piechoty Karola Gajdzika w III powstaniu śląskim. Być może to potomek Jakuba i Rozalii z Kozłów, małżonków Dziembałów, naszych 2× pradziadków? Por. <http://www.historycy.org/index.php?showtopic=49330>



## 4. Przodkowie z rodziny Kręcisków z Czeladzi

---

Przodkowie z rodziny Kręcisków pochodzili z Czeladzi<sup>12</sup> i jak wynika z zachowanych metryk, należeli do rodzin mieszczańskich. Nasi przodkowie, począwszy od najdawniejszych, których udało mi się ustalić, to:

1. Józef Kręciszek i Katarzyna Prokopówna,
2. Stanisław Kręciszek (syn Józefa) i Salomea Jelonkówna,
3. Jakub Kręciszek (syn Stanisława) i Helena Lewochówna,
4. Benedykt Kręciszek (syn Jakuba) i Petronela Szczęśnianka,
5. Marianna Kręciszek (córka Benedykta) i Franciszek Niedbał.

[1] Józef<sup>f3</sup> i Katarzyna z domu Prokopówna, małż. Kręciskowie żyli w Czeladzi na przełomie XVII i XVIII wieku. Mieli przynajmniej 11 dzieci, m.in.:

- Małgorzatę, ur. 8 lipca 1709 (akt nr 18); jej metryka urodzenia, sporządzona po łacinie, to najstarszy posiadany dokument dotyczący naszych przodków
- Stanisława, ur. 24 września 1718 r.
- Szymona, ur. w 1731, akt nr 47, w którym podano panięńskie nazwisko matki, co nie było normą w metrykach pisanych po łacinie.

[2] Stanisław Kręciszek, syn Józefa, ożenił się z Salomeą z domu Jelonkówną, córką Łukasza i Katarzyny z domu Stuczeń małż. Jelonków<sup>14</sup>. Urodziła się, jeśli dobrze odczytałam metrykę, 11 listopada 1724 r. (akt nr 43).

Stanisław i Salomea z Jelonków, małż. Kręciskowie mieli liczne potomstwo, m.in.:

- Katarzynę, ur. w 1745, akt nr 45
- Jakuba, ur. w 1747, akt nr 13
- Urszulę, ur. w 1749, akt nr 34

---

<sup>12</sup> Czeladź – miasto do upadku powstania stycziowego, potem osada nad Brynicą. Kościół istniał już w 1595 r. W 1851 r. był w Czeladzi dom schronienia dla 3 starców i kalek oraz urząd celny. W 1574 r. miasto otrzymało przywilej pobierania opłaty mostowej na rzece Brynicy, potwierdzony w 1792 r. W 1827 r. było w Czeladzi 233 domów i 1099 mieszkańców, w 1860 r. 253 domy i 1600 mieszkańców, a w 1881 r. 276 domów (21 murowanych) i 3002 mieszkańców, a cała parafia Czeladź liczyła 4956 dusz. Wg stanu na 1881 r. Czeladź należała do gminy Gzichów i leżała przy samej granicy pruskiej, o 4 km od Będzina. Nazwa i podanie wskazują, że pierwotnie osadzono tutaj czeladź, obowiązana prawdopodobnie do obsługi pobliskiego zamku w Będzinie (*Słownik*, tom I, str. 791).

<sup>13</sup> Może to on został burmistrzem Czeladzi w 1828 r.?

<sup>14</sup> W Czeladzi w 1718 r. urodził się Mikołaj, a w 1728 r. Jakub Jelonek. Obaj byli braćmi Salomei.

- Mateusza, ur. w 1751, akt nr 45
- Franciszka, ur. w 1753, akt nr 8
- Mariannę, ur. w 1757, akt nr 2
- Rozalię, ur. w 1759, akt nr 27

Stanisław Kręciszek zmarł w lipcu 1774 r.; żył 56 lat.

[3] Jakub Kręciszek, syn Stanisława, ożenił się z Heleną Lewochówną<sup>15</sup>. Helena urodziła się około 1748, a zmarła w 1813 r. (akt nr 23). W metryce zgonu zapisano: *wdowa, lat 65. Zmarła pod nr 150 na Przedmieściu Bytomskim w Czeladzi*. Zgon zgłosili syn Benedykt, lat 31 i zięć Szymon Gabryś, lat 60.

Jakub i Helena Lewochówna, małż. Kręciszkanie mieli m.in.:

- Mariannę, ur. w 1780, akt nr 18; w metryce chrztu zaznaczono, że jeden chrzestny był z Chorzowa
- Apolonię, ur. w 1783, akt nr 43
- Benedykta, ur. w 1785, akt nr 63
- Szymona, ur. w 1788, akt nr 85
- Marcina, ur. w 1792, akt nr 113, zm. w 1811

oraz córki Barbarę, Agnieszkę i Helenę. O tych córkach informacja jest zawarta w akcie zgonu Heleny Kręciszek. Agnieszka poślubiła Jana Masiańskiego, Helena poślubiła Szymona Gabryśia.

[4] Benedykt Kręciszek, syn Jakuba, 10 września 1804 r. ożenił się z Petronelą Szczęśnianką. Ich ślub pobłogosławił ks. Andrzej Krupiński, proboszcz czeladzki. Świadcami na ślubie byli obywatele czeladzcy: Marcin Czapliński i Andrzej Kuperski.

Petronela była córką Jerzego i Salomei Szczęsnych. Urodziła się w roku 1785 w Czeladzi. Petronela była akuszerką<sup>16</sup>. Zmarła również w Czeladzi w 1853 r. W jej metryce zgonu zapisano *stanu miejskiego, katoliczka, wdowa*.

Benedykt Kręciszek zmarł<sup>17</sup> przed 1849 r.

Benedykt i Petronela Kręciszkanie mieli co najmniej jedenaścioro dzieci:

- Tomasza, ur. w 1805, akt nr 259, zm. w 1811, akt nr 25

---

<sup>15</sup> Rodzina Lewochów prawdopodobnie nie pochodziła z Czeladzi, gdyż w Czeladzi nie znalazłam innych wystąpień tego nazwiska.

<sup>16</sup> Akuszerka Petronela Kręciszkowa była pod nieobecność ojca stawiającą przy chrzcie swojej wnuczki Małgorzaty w 1850 r.

<sup>17</sup> Wynika to z metryki ślubu ich córki Julianny, która w wieku 17 lat, w roku 1849 w Czeladzi wyszła za mąż za wdowca Mateusza Kozłowskiego.

- Antoninę, ur. i zm. w 1810
- Antoniego, ur. w 1811, akt nr 42
- Walentego, ur. w 1814, akt nr 6
- Wincentego, ur. w 1816, akt nr 2, zm. w 1817, akt nr 33
- Mariannę, ur. 21 marca 1818 r. *w ich domu pod numerem 184*
- Floriana, ur. w 1820, akt nr 26, zmarł w 1822
- Jana, ur. w 1822, akt nr 55, zmarł w 1825
- Pawła Jana, ur. w 1824, akt nr 68
- Tomasza, ur. w 1826, akt nr 132, zm. w 1831
- Zuzannę, ur. w 1829, akt nr 88, zm. w 1833
- Julianę, ur. w 1832, akt nr 9; wyszła za mąż za Mateusza Kozłowskiego

W annałach czeladzkich pojawia się nazwisko Kręciszek i warto o tym wspomnieć. I tak w latach 1728–1729 burmistrzem Czeladzi był Józef Kręciszek<sup>18</sup>. Rajca Józef Kręciszek (może ten sam?) jest wymieniony w niechlubnej dla Czeladzi historii z 1740 (lub 1741) r.<sup>19</sup> Katarzyna Włodyczkowa<sup>20</sup>, bogata wdowa, matka przynajmniej sześciorga dzieci (w tym nieletnich), została przez landwójta i burmistrza z powodu osobistych interesów oskarżona przed sądem grodzkim o czary i gusła. Szybko doprowadzili oni do wyroku i egzekucji niewinnej i bezbronnej kobiety, a jej majątek przywłaszczyli. Dopiero rozprawa rewizyjna w sądzie biskupim w Siewierzu podważyła wyrok sądu czeladzkiego. Ponieważ Sądowi Biskupiemu nie wolno było wydawać kar w sprawach kryminalnych, winni zostali skazani na surowe kary cywilne: więzienia, grzywny, zwolnienia z urzędów i publiczne kary kościelne, np. landwójt otrzymał karę 60 grzywien i dwóch miesięcy więzienia, po uwolnieniu – karę dwóch miesięcy kłęczenia w czasie każdej „wielkiej” Mszy ze świecą w ręku w kościele parafialnym oraz zakaz wykonywania i ubiegania się o funkcję rajcy lub landwójta. Rajca Józef Kręciszek otrzymał tylko stosunkowo niską karę (musiał zapłacić 12 grzywien), ponieważ nie opowiadał się za karą śmierci dla Włodyczkowej.

Ta straszna zbrodnia włodarzy Czeladzi z I połowy XVIII wieku znalazła współcześnie żaloszny ciąg dalszy. W 2016 r. władze miasta upamiętniły los Katarzyny Włodyczkowej w ten sposób, że postawiły w centrum Czeladzi kamień z przymocowaną do niego metalową kukłą z miotłą i tendencyjnym

<sup>18</sup> <http://czarownice.3bird.pl/miejsca-czeladz.html>

<sup>19</sup> Czesława Niemyska-Rączaszekowa *Czeladź. Opowieść o mieście*, str. 28.

<sup>20</sup> Oficyna Saturnowska, wrzesień 2016, ss. 2–4 oraz <http://czarownice.3bird.pl/download/czeladz/czarownice-czeladz-antoni-raczaszek-o-tem-jak-zli-sedziowie.pdf>

napisem: *Katarzyna Włodyczkowa czeladzka czarownica została ścięta na czeladzkim rynku w 1740 roku. Znana z knąbrności bogata wdowa popadła w konflikt z ówczesnymi władzami miasta. Burmistrz, wójt i rajcy miejscy oskarżyli Włodyczkową o niecne praktyki, uznali za czarownicę i skazali na karę śmierci, po czym przejęli jej majątek. W roku 1741 wyrokiem Sądu Biskupiego została uniewinniona i zrehabilitowana. Na tych, którzy przyczynili się do jej śmierci i czerpali z tego korzyści, nałożono jedynie symboliczne kary.*

W miejsce przestrogi przed samowolą władzy – profanacja pamięci ofiary, pokaz arogancji władzy i dowód zdziczenia obyczajów.

W annałach czeladzkich jest i miła wiadomość o rodzinie Kręcisków. Otóż w dokumencie z 1800 r. jest mowa o składce mieszczan czeladzkich na szpital, a jednym z ofiarodawców był Jan Kręcisk<sup>21</sup>:

89

Dnia 24 Miesią Października, Roku 1800.

My Magistrat, Miasta Jego Królewskiej Mości Pruskiego Czeladzi  
Zaswiadczaemy, jako Niżej Specyfikowana Summa  
Legowana do Szpitala Czeladzkiego, na Gruntach Wpływu  
Wzbronionych Obywateli Czeladzkich; jest Legowaną Ustawie  
Dziedzin, y do takowej Praxiiy Corocznie Szpitalowi  
Czeladzkemu Litz Obywateli yżnacy jako ta

**1800**

	Szpital, Praxiiy	
	Chci	Praxiiy
Jakob Kotodziejczyk	16	17
Kacimierz, Mielkiewicz	13	14
Jan Mafialecki	40	12
Luzya Kucharska	52	25
Frdusiek Szejcki	15	16
Stanisław Strycki	30	2
Gregor Gubik	25	27
Maciej Charkulski	15	16
Lukasz Charkulski	25	27
Tomasz Kojanowski	10	11
Mateusz Kucharski	30	2
Jan Kręcisk	10	11
Nikolaj Koryn	20	21
Wambler y Symon Drobnikowicz	18	19
Wojciech Sikoc	30	2
Maryanna Polewska Wdowa	40	12
Mateusz Bacia	10	11
Marcin Świętek	100	315
Krzysztof y Michal Przybylcy	100	315
Mateusz Szymonik	100	315
Szymon Goledek	95	511
Summa	594	301
Opis: tej Summy jest na Synagoge		
Legowana 22.00. do Kasy placu Praxiiy		
Corocznie Szpitalowi Czeladzkemu	100	6
Summa		894

Jako to Legowanie z Oryginał miaci

**1807**

<sup>21</sup> Czesław Ryszka Czeladź. 750 lat Kościoła i Parafii św. Stanisława BM, Czeladź 2010.

## 5. Przodkowie z rodziny Niedbałów z Siewierza

---

Przodkowie z rodziny Niedbałów pochodzili z Siewierza<sup>22</sup> i, jak wynika z zachowanych metryk, były to rodziny mieszczańskie zajmujące się głównie rzemiosłem. Na początku XVIII wieku w Siewierzu nazwisko „Niedbał” było bardzo popularne.

Nasi przodkowie to:

1. Leonard i Katarzyna małż. Niedbałowie,
2. Franciszek Niedbał (syn Leonarda) i Marianna Kopińska,
3. Mikołaj Niedbał (syn Franciszka) i Anna Rzepecka,
4. Franciszek Wincenty/Franciszek Jan Niedbał (syn Mikołaja) i Marianna Kręcisk.

[1] Leonard i Katarzyna Niedbałowie mieli co najmniej sześćoro dzieci:

- Grzegorza, ur. 9.03.1742
- Jana Pawła, ur. w czerwcu 1744
- Mariannę, ur. 12.06.1747
- Franciszka, ur. 2.10.1749
- Mateusza ur. w 1755
- Jakuba, ur. w 1760

Leonard Niedbał zmarł w 1767 r. w wieku ok. 60 lat.

[2] Franciszek Niedbał ożenił się z Marianną Kopińską. Ich dzieci to:

- Róża, ur. w 1771
- Antonina, ur. w 1775, wyszła za mąż za Piotra Majczerczyka, zm. w 1849
- Marianna, ur. w 1778
- Mikołaj, ur. w 1780
- Katarzyna, ur. w 1783, zm. w 1790
- Baltazar, ur. w 1786

---

<sup>22</sup> Siewierz, miasto, po upadku powstania stycziowego osada. W dokumentach historycznych wymieniany już w 1232 r. Położony nad Czarną Przemszą, przy drodze bitej od Zawiercia. Stacja drogi żelaznej warszawsko-wiedeńskiej. W 1827 r. było tutaj 261 domów i 1344 mieszkańców, w 1858 r. 265 domów i (14 murowanych) i 1586 mieszkańców. W 1881 r. w Siewierzu było ok. 300 domów i do 2500 mieszkańców, przeważnie chrześcijan. Był murowany kościół parafialny, kościół filialny, szkoła początkowa męska i żeńska, dom przytułku dla 11 starców, apteka, dwa zajazdy i targ co dwa tygodnie. Działała fabryka kafli. Rozwinięte było rzemiosło wyrobów kamiennieo-glinianych. Rynek obszerny, brukowany.

- Marianna ur. w 1788, wyszła za mąż za Franciszka Barańskiego, zm. w 1854
- Wincenty, bliźniak ur. w 1790, ożenił się z Marianną Kotuła/Kotułak, a po jej śmierci z Marianną Palat
- Dominik, bliźniak ur. w 1790, zm. w 1794
- Jan, ur. w 1794, ożenił się z Katarzyną Polak, zm. w 1856
- Ignacy, ur. w 1794
- Katarzyna, ur. w 1799, wyszła za mąż za Wojciecha Rzepeckiego, zm. w 1841

Franciszek Niedbał zmarł przed 1809 r., gdyż ślub jego syna Wincentego w 1809 r. miał już miejsce w asystencji ojczyma Antoniego Supernata.

Marianna Supernat, *primo voto* Niedbałowa, zmarła w 1831 r.

[3] Mikołaj Niedbał ożenił się z Anną Rzepecką. Ich dzieci to m.in.:

- Elżbieta, ur. w 1802
- Jan, ur. w 1804, ożenił się z Salomeą Gwoździkiewicz, zm. w 1861
- Antoni, ur. w 1807, zm. w 1809
- Piotr, ur. w 1809, zm. w 1812
- Franciszek Wincenty, ur. w 1811 w Siewierzu (pow. lełowski, departament krakowski) w domu pod numerem 21 przy ul. Krakowskiej. Anna liczyła wtedy 26 lat, Mikołaj – 37 i był magistrem kunsztu garncarskiego<sup>23</sup>; rodzicami chrzestnymi byli JW Pan Stanisław Piotrowski lat 32, kasjer kasy komunalnej siewierskiej i Jakub Zieliński lat 22, nauczyciel szkoły siewierskiej
- Dorota, ur. 1814, zm. w 1817
- Franciszka, ur. w 1816
- Antonina, ur. w 1818, zm. w 1819

Anna z Rzepeckich Niedbałowa *zmarła w 1819 w domu pod numerem 22*, miała lat 33. Trzy dni wcześniej zmarła jej roczna córka Antonina (być może miał miejsce jakiś tragiczny wypadek). Mikołaj ożenił się jeszcze raz z Katarzyną Maszczykową. Zmarł w 1851 r. w Siewierzu przy ulicy Krakowskiej 25. Po jego śmierci Katarzyna Maszczykowa ponownie wyszła za mąż za Antoniego Rzepeckiego.

Elżbieta Katarzyna Niedbałówna, córka Mikołaja, w 1818 r. w Siewierzu wyszła za mąż za Franciszka Kubisę. Mieszkali w Siewierzu i tam aż do 1845 r. rodziły się ich dzieci. W linii męskiej ta część

---

<sup>23</sup> W Siewierzu rzemieślnicy, którzy osiągnęli mistrzostwo w swoim zawodzie, nosili tytuł „magistra kunsztu ...”; dla porównania w Lublinie „mistrza kunsztu ...”.

rodziny przetrwała prawdopodobnie aż do II połowy XX wieku, gdyż z dzieciństwa pamiętam, że w rozmowach rodzinnych była mowa o „ciotce Kubisowej” i w ogóle o krewnych z Siewierza.

Obecnie trudno ustalić te rodzinne powiązanie z uwagi na powtarzające się imiona i częste małżeństwa między Niedbałami i Kubisami, np. wnuczka Mikołaja, Julianna Niedbał, w 1843 r. wyszła za mąż za Tomasza Kubisę, a wnuk Stanisław w 1862 r. ożenił się z Franciszką Kubisówną (jako krewni czwartego stopnia musieli uzyskać dyspensę na zawarcie ślubu).

## 6. Przodkowie z rodziny Niedbałów z Czeladzi

---

W Czeladzi 6 listopada 1837 r. odbył się ślub [4] Franciszka Wincentego vel Franciszka Jana Niedbały<sup>24</sup> z Siewierza z Marianną Kręciszkową z Czeladzi.

Na metryce ślubu figuruje wyraźny, staranny podpis naszego przodka Franciszka Niedbały. Świadcami na ślubie byli Stanisław Machniewski i Stanisław Kupiński.

Przy Franciszku Wincentym powstaje pierwsza niepewność w ustaleniu naszych przodków – nie odnalazłam żadnych dalszych jego śladów. Istnieje natomiast akt ślubu Franciszka *Jana* z Marianną Kręciszkową, a wszystkie informacje o tym Franciszku *Janie* zgadzają się z informacjami o Franciszku *Wincentym* – z wyjątkiem drugiego imienia! Z tego powodu zakładam, że Franciszek Jan to nasz przodek Franciszek Wincenty, a różnica drugiego imienia mogła być skutkiem braku rygorystyki dokumentacyjnej w tamtych czasach i niewiedzy (błędu) Franciszka o swoim drugim imieniu.

W metryce ślubu zapisano, że *Franciszek Jan dwóch imion Niedbał młodzian magister kunsztu kowalskiego w mieście Siewierzu zrodzony i zamieszkały, lat 26 liczący, syn Mikołaja Niedbały obywatela siewierskiego, tamże zamieszkałego i Anny z Rzepeckich Niedbałowej w Siewierzu zmarłej, ożenił się z Marianną Kręciszkową, stanu miejskiego, w Czeladzi zrodzoną i zamieszkałą.*

Franciszek i Marianna Niedbałowie mieszkali w Czeladzi i tutaj urodziły się ich dzieci<sup>25</sup>, a mianowicie:

1. Antoni (nie miał drugiego imienia), ur. 24.09.1838 r. (akt nr 108). Świadcami byli Mikołaj Adamiec i Błażej Łakomik<sup>26</sup>, a chrzestnymi Mikołaj Mokrski i Julianna Zajączkowa. Antoni zmarł w 1841 r.

2. Antoni (nie miał drugiego imienia), ur. 13.06.1840 r. (akt nr 43). Świadcami byli Mikołaj Mokrski i Antoni Sztajer, chrzestnymi – Mikołaj Mokrski i Julianna Zajączkowa.

3. Antonina, ur. 1.01.1842 r. (akt nr 1). Świadcami byli Mikołaj Adamiec i Błażej Łakomik, chrzestnymi Julianna Zajączkowa i Mikołaj Adamiec.

4. Andrzej, ur. 29.11.1843 r. (akt nr 143), nazwisko zapisano jako „Niedbała”. Świadcami byli Błażej Łakomik i Andrzej Radecki, chrzestnymi Andrzej Radecki i Apolonia Ziomkowska.

---

<sup>24</sup> Pisano zamiennie „Niedbał” lub „Niedbała”.

<sup>25</sup> Według danych ze strony [www.geneteka.genealodzy.pl](http://www.geneteka.genealodzy.pl).

<sup>26</sup> Wg obowiązującego wówczas prawa urodzenie dziecka musiało poświadczyć dwóch świadków-mężczyzn.



5. Marianna, ur. 5.12.1845 r. (akt nr 141). Świadcami byli Błażej Łakomik i Mikołaj Mokrski. Chrzestni to Mikołaj Mokrski i Apolonia Ziomkowska. Marianna zmarła 16.06.1846 r.

6. Marianna, ur. 23.03.1847 r. (akt nr 27). Świadcami byli Tomasz Sztuka i Mikołaj Adamiec, chrzestnymi Julianna Mokrska i Mikołaj Adamiec.

7. Małgorzata, ur. 10.06.1850 r. (akt nr 53). Świadcami byli Paweł Dubiel i Mikołaj Mokrski. Chrzestnymi byli Mikołaj Mokrski i Marianna Piechowiczowa. Narodziny dziecka zamiast ojca Franciszka Niedbała zgłosiła akuszerka Pertronela Kręciszkowa, babka dziecka. Małgorzata zmarła 2.07.1850 r. Akt zgonu podpisał proboszcz Czeladzi ks. Janecki.

8. Józefat, ur. 4.07.1852 r. (akt nr 75). Świadcami byli Józef Łakomski i Józefat Piechowicz. Chrzestni to Julianna Mokrska i Józefat Piechowicz. Józefat zmarł 22.02.1856 r. pod numerem 205 w Czeladzi.

9. Antoni (nie miał drugiego imienia), ur. 15.01.1854 r. (akt nr 9). Świadcami byli Szczepan Miodyński i Teofil Łakomik, a rodzicami chrzestnymi Mikołaj Mokrski i Marianna Piechowiczowa.

10. Agnieszka, ur. 18.01.1857 r. (akt nr 11). Świadcami byli: Mateusz Niedbał i Wincenty Krawczyk, a chrzestnymi Julianna Mokrska i Mikołaj Adamiec. Agnieszka zmarła 15.01.1858 r. w Czeladzi (akt nr 205).

11. Agnieszka, ur. 2.12.1858 r. (akt nr 174). Świadcami byli Jan Dubiel i Mikołaj Adamiec, a chrzestnymi Mikołaj Adamiec i Julianna Mokrska.

Niektóre metryki są starannie i wyraźnie podpisane przez Franciszka Niedbałę.

Franciszek Niedbał zmarł w 1876 r. w Sosnowcu-Pogoni; w tym czasie jego żona Marianna już nie żyła. W zapisach metrykalnych dzieci znajdujemy różne informacje o statusie społecznym Franciszka, np. obywatel czeladzki, mieszczanin, gospodarz, kowal, kotlarz.

Córka Antonina w 1868 r. poślubiła Jakuba Poloczka<sup>27</sup> (akt nr 29). Mieli m.in. córkę Annę, ur. w 1869 r., która wyszła za mąż za Jana Bocianowskiego, ur. 16.04.1865 r.

Jan i Anna z Poloczków Bocianowscy mieli córkę Mariannę, ur. w 1895, niezamężną, zm. w 1984 r., córkę Antoninę ur. w 1902 i zmarłą w 1986 r. (chyba też nie zostawiła potomków) oraz urodzonego w 1907 r. syna Stanisława Bocianowskiego, znanego w Dąbrowie Górniczej optyka. Stanisław zmarł bezpotomnie w 1996 r.

---

<sup>27</sup> Jakub Poloczek pochodził z Rudy w parafii Biskupice w Prusach (dziś dzielnica Zabrze). Jednym ze świadków ślubu był Jan Kręciszek, 46 lat, stolarz w Rudzie.

W latach 50. XX wieku odwiedziłam z ciotką Stefanią piękny dom<sup>28</sup> rodziny Bocianowskich przy ul. Kościuszki.

Urodzony w 1854 r. syn Antoni 12.11.1877 r. ożenił się w Świętochłowicach z Anną Bajer. Świadkiem na ślubie był niejaki Stanisław Niedbał, lat 33, kowal, podobnie jak Antoni zamieszkały w Zgodzie (dzisiejsza dzielnica Świętochłowic). Tenże Stanisław Niedbał tym razem jako *czeladnik ślusarski* miał z żoną, Marią z domu Kuballa, syna Ernesta Stanisława, ur. 11.11.1878 r.<sup>29</sup> również w Świętochłowicach. Pamiętam Ernesta Niedbała<sup>30</sup>, gdyż do około 1947 r. mieszkał on w domu rodzinnym w Józefowie. W moich wspomnieniach pozostało przekonanie, że Ernest był synem brata pradziadka Antoniego.

Nie odnalazłam jednak metryki urodzin Stanisława Niedbała, syna Franciszka i Marianny z Kręciszków, mimo dokładnego przejrzania ksiąg parafialnych w Czeladzi w latach 1838–1858. Nie odnalazłam też jego metryki ślubu.

Nie odnalazłam żadnych śladów syna Andrzeja Niedbała, jednakże mam pewną teorię, która może jest zupełną fantazją, ale może i dotyka prawdy o losach braci Niedbałów. Otóż może Andrzej wyjechał na Śląsk i tam występował jako Stanisław? Sugeruje taką możliwość wiek Stanisława, 33 lata, jako świadka na ślubie Antoniego w 1877 r. Może bracia Niedbałowie: nasz pradziadek Antoni i jego brat Andrzej, z racji niedużej różnicy wieku korzystali z jednego paszportu, wystawionego na imię „Stanisław” i na Śląsku obaj występowali jako Stanisławowie? Ułatwiało to z pewnością przekraczanie granicy, swobodne poruszanie się po Śląsku i było nader oszczędne.

Z losami tych z braci Niedbałów, którzy w latach 70. XIX wieku mieszkali na Śląsku, wiąże się jeszcze jeden rodzinny związek. Otóż w Dąbrowie Górniczej na Redenie, w parterowym domu po lewej stronie w kierunku Gołonoga, mieszkali Bieleccy, też nasza rodzina, którą odwiedziłam z ciotką Stefanią na początku lat 50. XX wieku. Tam urodziły się dzieci<sup>31</sup> Piotra i Albertyny z domu Niedbałówny małż. Bieleckich. Imię Albertyna sugeruje związki ze Śląskiem; może to była siostra Ernesta, córka Stanisława vel Andrzeja?

<sup>28</sup> Wyburzony przez ówczesne komunistyczne władze w latach 60. XX wieku, które w tamtych czasach nie tolerowały prywatnej własności. Do tej pory miejsce to nie jest zagospodarowane.

<sup>29</sup> Zameldowany w USC dopiero 20.03.1879 r. (w zaborze pruskim w 1874 r. wprowadzono powszechną i świecką rejestrację urodzeń, małżeństw i zgonów w urzędach stanu cywilnego).

<sup>30</sup> Ernest ożenił się z Janiną ze Śliwińskich, zmarłą w 1969 r. Ostatnie lata życia spędził u córki Krystyny w Bytomiu i tam zmarł 30.01.1955 r. Krystyna urodziła się w 1929 r., zmarła w Bytomiu w 1997 r. Ernest wraz z żoną i córką Krystyną są pochowani na cmentarzu należącym do parafii pw. św. Trójcy w Bytomiu. Nagrobek ich jest całkowicie zaniedbany i zrujnowany. Ernest miał jeszcze co najmniej jednego syna, który mieszkał na terenie Zagłębia Dąbrowskiego.

<sup>31</sup> Stefan ur. 1894, akt nr 897; Zofia ur. 1895, akt nr 961, zm. 1895, akt nr 505; Stefania Helena ur. 1897, akt nr 385; Aleksander ur. 1900, akt nr 429.

Nie ustaliłam też losów córek Franciszka i Marianny – Agnieszki i Marianny. Być może któraś z nich mieszkała w pobliżu czeladzkiego rynku, przy dawnej ulicy Zamurnej (obecnie ulicy ks. Pieńkowskiego), w drewnianym domu? Moje przypuszczenie wynika z faktu, że około 1953 r. z moją ciotką Stefaną, prawnuczką Franciszka i Marianny, byłam z wizytą w jednym z takich drewnianych, charakterystycznych domów. Pamiętam serdeczne, rodzinne przyjęcie i atmosferę ważności miejsca. W Czeladzi przy tej ulicy do niedawna było pięć takich zabytkowych mieszczańskich domów<sup>32</sup>; do dziś przetrwał tylko jeden z nich, z 1810 r., pod nr. 39. W Czeladzi był jeszcze jeden serdeczny dom w pobliżu kościoła, należący do niejkiej Kazimiery Żemłowej<sup>33</sup>, która była prawdopodobnie kuzynką ciotki Stefanii.

Warto dodać, że ciocia Stefania o bardzo rodzinnym i pogodnym usposobieniu, z racji swojego wieku (ur. 1891 r.) najlepiej znająca powiązania i losy rodzinne, była skarbnicą wiedzy o rodzinie. W związku z tym, że rodzice Stefanii: Grzegorz i Emilia z Niedbałów małż. Ratyńscy nie mieli żyjącego rodzeństwa, utrzymywała ona rozległe kontakty z dalszą rodziną. Szczególnie ją ceniła i traktowała, a także sama była traktowana bardzo serdecznie. Miałam to szczęście, że ciocia Stefania, wędrując po rodzinie, mnie jako dziecko często ze sobą zabierała. Dlatego mogę się teraz podzielić tymi okruciami wspomnień.

---

<sup>32</sup> Ustaliłam, że ostatnimi właścicielami tych domów były rodziny: nr 27 Krawczyków, nr 29 Kuziów, nr 33 Dobrzyńskich (Mikołaja i Florentyny), nr 35 Pyzików i Przybylskich oraz nr 39 – pani Juszczyk (istnieje do tej pory). Czy któraś z tych rodzin to nasi przodkowie?

<sup>33</sup> Jej córka Alicja, ur. 1.04.1925 r. wyszła za mąż za Adama Kochanowskiego, mieszkali w Bytomiu i mieli jednego syna. Adam zmarł w 1991, Alicja zmarła 29.12.2012 w Bytomiu. Pamiętam, że ojciec Alicji miał na imię Izydor.

## 7. Przodkowie z rodziny Niedbałów z Józefowa

---

### Ślub

Antoni Niedbał, ur. 13 czerwca 1840 r., syn Franciszka i Marianny z Kręciszków małż. Niedbałów z Czeladzi, 19 listopada 1866 r. poślubił Juliannę Dziembałównę ze Śląska Opolskiego.

W księdze ślubów kościoła w Czeladzi zapisano: *zawarte zostało religijne małżeństwo między Antonim Niedbałem młodzianem ślusarzem w Czeladzi, synem Franciszka i Marianny z Kręciszków, mającym skończone 28 lat, zamieszkałym w Sosnowcu, a Julianną Dziembała panną urodzoną we wsi Roszkowice<sup>34</sup>, córką zmarłego Jakuba i żyjącej Rozalii z Kozłów małż. Dziembałów, lat 35 skończonych mającą, od roku w Sosnowcu zamieszkałą. Ślubu udzielił ks. Ludwik Sulatycki. Świadcami byli Grzegorz Kręciszek<sup>35</sup> i Mikołaj Mokrski, gospodarze czeladzcy, którzy akt ślubu podpisali; akt ślubu podpisał również czytelnym, starannym pismem Antoni Niedbał.*

Wiarygodność niektórych informacji zawartych w tej metryce ślubu budzi wątpliwości. Podano, gdzie urodziła się Julianna, ale pominięto – wymaganą – nazwę parafii, co uniemożliwia ustalenie, skąd naprawdę pochodziła czy też przybyła. Po wtóre, zbędna jest informacja o jej pobycie w Zagłębiu od roku, a także jej wiek 35 lat w 1866 r., gdy tymczasem w 1872 r. w metryce chrztu córki Emilii figuruje jako osoba 30-letnia.

Ale to nie koniec kłopotów ze ślubem naszych pradiadków. Otóż z Julianną Dziembałówną wg zapisu z 1866 r. ożenił się Antoni Niedbał, który jednak swoje dzieci – a prawdopodobnie miał ich co najmniej troje – z niewiadomych powodów chrzczył jako Stanisław. W dalszym życiu występował raz jako Antoni, raz jako Stanisław, a niekiedy dwojga imion: Antoni Stanisław lub Stanisław Antoni. Zatem Julianna wyszła za mąż za Antoniego, a dzieci miała ze Stanisławem? Nasi przodkowie mieli dużą fantazję i poczucie humoru! A może były jakieś tego poważne przyczyny?

Sadzę, że nasz pradiadek wziął ślub wcześniej na Śląsku jako Stanisław, a metryka w księdze ślubów w Czeladzi w 1866 r. służyła tylko legalizacji pobytu<sup>36</sup> Julianny w Zagłębiu w tamtym trudnym

---

<sup>34</sup> Nie wiadomo, co to za wieś. Na Opolszczyźnie są dwie wsie o tej nazwie, tymczasem w akcie zgonu Julianny z 1910 r. zapisano, że urodziła się w Lublińcu.

<sup>35</sup> Grzegorz Kręciszek był synem Jana (brata Marianny) i Kunegundy z domu Królewskiej. W 1851 r. ożenił się z Marianną Bacią, a w 1859 r. z Anielą Solarz.

<sup>36</sup> Z taką sytuacją spotkałam się pisząc *Historię Grzegorza i Emilii z Niedbałów małż. Ratyńskich*.

czasie<sup>37</sup>. Podanie różnych imion pradziadka – w metryce ślubu z 1866 r. oraz w metrykach chrztów jego dzieci – zapewne było podyktowane chęcią „ukrycia się” przed represyjnym prawem lub ułatwienia przekraczania granicy w związku z pracą i rodzinnymi powiązaniem, wszak Czeladź leżała w tym czasie na samej granicy z Prusami. W późniejszych latach już nikt pewnie dobrze nie wiedział, jak nasz pradziadek miał na imię i dlatego podawano różne imiona.

W księdze ślubów parafii Czeladź figuruje zapis o ślubie tylko jednej pary o imionach i nazwiskach: Franciszek i Marianna z Kręciszków małż. Niedbałowie, dlatego przyjąłem, że nasz pradziadek był jednym z ich synów, Antonim, urodzonym w 1838 r., i że to właśnie ten Antoni ożenił się z Julianną Dziembałówną. Nie wiadomo tylko, dlaczego Franciszek i Marianna z Kręciszków małż. Niedbałowie mieli taki kult św. Antoniego, że imię to nadali kilkorgu swoich dzieci, a także dlaczego nadawali powtórnie imię zmarłego dziecka. Może wiązało się z taką praktyką jakiegoś przekonanie lub tradycja rodzinna? Tak czy owak, bardzo utrudnia to teraz poszukiwania genealogiczne.

## Narodziny dzieci

Na początku wspólnego życia w Zagłębiu Dąbrowskim Antoni i Julianna mieszkali w Sosnowcu, gdyż tutaj 6 lutego 1867 r. urodził się ich syn Walenty. Został ochrzczony w Katowicach w kościele pw. Niepokalanego Poczęcia NMP 7 lutego 1867 r. Zapisano imię i zawód ojca: Stanisław, maszynista<sup>38</sup>. Brak numeru akt, gdyż nie urodził się w miejscowości należącej do parafii katowickiej, nie podano też rodziców chrzestnych. Akt sporządzono w języku niemieckim.

Prawdopodobnie w zimie bezpieczniejszą dla dziecka było zawieźć je koleją (już działała) do chrztu do Katowic niż konno do Czeladzi – nie była to odosobniona praktyka. Około 1868 r. urodził się drugi syn o imieniu Pantaleon<sup>39</sup> (nasi przodkowie mieli jednak fantazję!). Święci patronowie Walentego i Pantaleona byli lekarzami. Czy to przypadek, czy świadomy wybór imion na patronów? Może mieli chronić dzieci, wszak ich śmiertelność w owym czasie była ogromna? W 1870 r. Antoni i Julianna mieszkali w Milowicach, ponieważ tam w wieku około 2 lat zmarł Pantaleon. Akt zgonu sporządzono w Czeladzi.

W 1872 r. Antoni i Julianna mieszkali już w Modrzejowie<sup>40</sup> w parafii Niwka, gdyż tutaj 8 marca

<sup>37</sup> Trudności z przekroczeniem granicy prusko-rosyjskiej w stanie wyjątkowym obowiązującym w Zagłębiu Dąbrowskim po upadku powstania styczniowego.

<sup>38</sup> W latach 1858–1859 poprowadzono przez Sosnowiec odgałęzienie kolei warszawsko-wiedeńskiej z Ząbkowic do Szopienic oraz wystawiono stację graniczną i komorę celną.

<sup>39</sup> Jego metryki chrztu nie odnalazłam. Nie został ochrzczony w Czeladzi, tj. w kościele parafialnym, ani w Katowicach jak brat Walenty.

<sup>40</sup> Obecnie dzielnica Sosnowca.

1872 r. urodziła się ich córka Emilia. Została ochrzczona już 10 marca, a jej rodzicami chrzestnymi byli Juliusz Krawt i Emilia (nazwisko nieczytelne), prawdopodobnie najbliżsi znajomi<sup>41</sup>.

W 1883 r. Antoni i Julianna mieszkali w parafii Zagórze, co wynika z okolicznościowej książeczki, pamiątki przyjęcia przez Emilię 20 maja 1883 r. w kościele zagórskim I Komunii Świętej. Treść tej książeczki świadczy o bardzo starannej formacji religijnej w tamtych czasach i warto przytoczyć jej fragmenty. Zapisano w niej m.in. szczegółowe zobowiązanie Emilii do życia pobożnego: *„Będę się strzegła tego wszystkiego, co bym stracić tę łaskę; dla tego będę się zawsze brzydziła grzechem, będę uchodziła od okazji grzechowej, jak to: próżnowania, złych towarzystw, zepsutych ludzi... Każdego dnia będę mówiła z rana i w wieczór chrześcijański pacierz, będę prosiła Jezusa Chrystusa, abym raczej umarła, niżbym miała upaść w grzech, a osobliwie ciężki... Jestem dlatego na tym świecie, abym Bogu szczerze służyła i zbawiła swoją duszę... Trzeba mi robić na niebo, choćby mnie nie wiedzieć, co kosztować miało. Bo jeśli niebo utracę, co mi po wszystkim... Bóg mnie zawsze widzi, może mnie w tym momencie skarać, w którym ja Go obrażam”*.

Książeczka zawiera też podstawowe modlitwy i ich wyjaśnienia, litanie, krótki katechizm, sposób słuchania Mszy św. oraz informacje o szatach liturgicznych, a także paramentach używanych w liturgii.

Emilia biegle i poprawnie mówiła po niemiecku – może nauczyła ją matka Julianna? Bardziej prawdopodobne wydaje się, że nasi pradziadkowie w poszukiwaniu pracy przenieśli się na Śląsk, gdzie Emilia mogła skończyć szkołę niemiecką. Wszak na Śląsku mieszkały rodziny ze strony Dziembałów i Niedbałów.

## Osiedlenie się w Józefowie

Następne informacje o miejscach zamieszkania Antoniego i Julianny pośrednio wynikają z metryk: ślubu córki Emilii oraz metryk chrztu wnuków, gdyż byli oni rodzicami chrzestnymi wszystkich dzieci Emilii.

I tak Antoni i Julianna w 1890 r. mieszkali<sup>42</sup> we wsi Chechłówka, położoną między obecną Dąbrową Górniczą a Zagórzem.

Prawdopodobnie na początku lat 90. XIX wieku Antoniego i Juliannę dotknął tragiczny cios. Ich jedyny syn Walenty został zesłany na katorgę na Syberię, nie wiadomo z jakich powodów. Prawdopodobnie

---

<sup>41</sup> Aby dziecko nie pozbawić radości wiecznego oglądania Pana Boga w wypadku śmierci przed udzieleniem sakramentu chrztu Emilii i w ogóle dzieci do czasu zmian po II Soborze Watykańskim miał miejsce wkrótce po urodzeniu. Te okoliczności sprawiały, że na chrzestnych proszono osoby, które najbliżej rodziców dziecka przebywały, a były pobożne i uczciwe.

<sup>42</sup> Wg zapisu z metryki ślubu ich córki Emilii.

podobnie po tej tragedii, między rokiem 1896 a 1898<sup>43</sup>, Antoni i Julianna swoje życie związali z niewielką kolonią Józefów<sup>44</sup> koło Zagórze, obecnie dzielnicą Sosnowca. Józefów miał dogodne położenie. Był otoczony polami i łąkami, a w pobliżu były kopalnie i huty, które dawały pracę. Do Józefowa, od strony Będzina, przylegały tereny kopalni Wańczyków, zamkniętej w II połowie XIX wieku.

Nie wiem, w jakich warunkach w tym czasie mieszkała cała rodzina w Józefowie. Pierwszy dokument na temat stanu posiadania jest związany z rokiem 1895 r. W Archiwum Państwowym w Katowicach, hip. 8, znajdują się akty notarialne z 1895 r. i 1905 r., sporządzone w języku rosyjskim, niestety nieczytelne<sup>45</sup> – na szczęście zostały one wymienione w następnych dokumentach z 1931 i 1932 r. Dowiadujemy się z tych ostatnich, że 2 września 1905 r. Emilia Ratyńska *nabyła od Antoniego Niedbały nieruchomość we wsi Józefowie składającą się z osady włościańskiej (...) o powierzchni 19 950 metrów kwadratowych z budynkami* za szacunkową cenę 3 500 rubli. Nie wiadomo, czy kupujący Antoni Niedbał to nasz pradziadek, czy jego młodszy brat, czy też inny krewny<sup>46</sup>. Nie wiadomo też dokładnie, jakie budynki znajdowały się na nieruchomości. W porównaniu z innymi, wykończenie tego domu, który pamiętam, wskazuje na początek XX wieku.

Natomiast fakt, że w 1905 r. nieruchomość Emilia nie kupiła wspólnie z mężem lub tylko jej mąż Grzegorz jako głowa rodziny, wynikał z obowiązującego wówczas prawa. Otóż jako rodem z Chełmszczyzny, Grzegorz Ratyński był objęty sankcjami wprowadzonymi przez rosyjskiego zaborcę po powstaniu styczniowym, m.in. był traktowany jako prawosławny (ślub z Emilią brał w obrządku rzymskokatolickim w tajemnicy, 1 listopada, w odległej parafii). Obejmował go również zakaz nabywania ziemi.

Na zaświadczeniu Urzędu Gminy w Zagórze z 1931 r. znajdujemy informację, że w tymże roku na kupionej przez Emilię nieruchomości znajdowały się dwa domy mieszkalne murowane: mały o trzech izbach, przy ul. Józefowskiej nr 14 (jest do tej pory) i naprzeciwko – duży, piętrowy, 16-izbowy, który w części był zamieszkały przez Emilię z rodziną, a w pozostałej części wynajmowany. Ten nie przetrwał do naszych czasów i niestety nie zachowały się też jego zdjęcia.

---

<sup>43</sup> W grudniu 1895 r. w Zagórze urodził się wnuk Ludwik i w Józefowie dopiero w 1898 wnuczka Emilia.

<sup>44</sup> W 1881 kolonia i folwark należące do wsi Zagórze, pow. będziński, gmina Górnica, parafia Niwka. Domów włościan murowanych 13, drewnianych 7. Ludności stałej – 354. Gleba żytnia dobra – *Słownik*, tom III, str. 611.

<sup>45</sup> Do 1868 r. księgi stanu cywilnego były prowadzone w języku polskim. Po upadku powstania styczniowego w zaborze rosyjskim od kwietnia 1868 r. po rosyjsku, z podwójną datacją, wg kalendarzy gregoriańskiego i juliańskiego (12 dni różnicy).

<sup>46</sup> W 1831 r. w Zagórze niejaki Antoni Niedbał, syn Jana i Katarzyny Madej, ożenił się z Józefą Kowalską. O tym Antonim nie mam żadnych innych informacji.

## Śmierć Julianny i Antoniego

W małym domku przy ul. Józefowskiej 14 Julianna i Stanisław Niedbałowie mieszkali aż do swojej śmierci.

Julianna zmarła w Józefowie 7/20 listopada 1910 r. o godz. 5 rano w wieku 79 lat, zostawiwszy owdowiałego męża Antoniego Stanisława, rolnika. Zgon zgłosili Stanisław<sup>47</sup> Ratyński ślusarz i Walery Siuda górnik, obaj z Józefowa.

W dwa miesiące po śmierci Julianny w Józefowie w dniu 9/22 stycznia 1911 r. o godz. 7 wieczorem zakończył życie mąż Julianny Niedbałowej. Tym razem w metryce zgonu zapisano, że zmarł Stanisław Antoni Niedbał, lat 72, wdowiec, gospodarz domu. O zgonie zawiadomili Wincenty Sadowski i Józef Ozner, rolnicy z Józefowa.

Lata życia Julianny i Antoniego Niedbałów, podane w aktach ich zgonu, nie są pewne. Inny wiek rodziców podała na ich nagrobku córka Emilia, mianowicie wiek Julianny w chwili śmierci – 75 lat, a Antoniego 76 lat. Podała również imię Julianny w skróconej formie „Julia”. Na nowej tablicy napisowej ten wiek Julianny i Antoniego został powtórzony, a także imię „Julia”. W akcie zgonu Julianny jest też inna nieścisłość. Otóż zapisano, że po Juliannie został owdowiały mąż Antoni Stanisław (zamiast Antoni) – po prostu ksiądz zapisywał o zmarłym to, co podały osoby zgłaszające zgon, bez sprawdzenia dokumentów.

Akty zgonu Julianny i Stanisława Niedbałów zostały sporządzone w języku rosyjskim i są trudne do odczytania.



Po Juliannie, a pewnie i po Antonim pozostał pamiątkowy dzwoneczek (może loretański?) i szczególna rodzinna pamiątka<sup>48</sup> – koronka do Najświętszego Serca Pana Jezusa, składająca się z 33 ciemnych paciorków, dwoma białymi podzielonych na trzy części po 11 paciorków każda. Do koronki przywieszono trzy białe paciorki zakończone owalnym medalikiem, na którego awersie jest wizerunek NSPJ i napis *S. Serce Jezusa bądź moją miłością*, a na rewersie napis *Z Twoją ofiarą ofiaruję modły krzyże, sprawy moje oraz w otoku Przyjdź Królestwo Twoje*.

<sup>47</sup> Prawidłowe imię: Grzegorz.

<sup>48</sup> W 1856 papież Pius IX zatwierdził oficjalnie święto ku czci Najświętszego Serca Pana Jezusa i uczynił je obowiązującym na całym świecie. Dlatego przypuszczam, że koronka należała do Julianny, a po niej odziedziczyła ją Emilia.



Wnuczka Julianny, a moja śp. Mama Pelagia opowiadała, że Julianna była dobra i delikatna. Wnuki bardzo ją kochały i nazywały „babunią”. Ze względu na pochodzenie prababci Julianny i miłość do niej pozostało też w rodzinie wierne przywiązanie do niektórych potraw kuchni śląskiej, np. do wigilijnej zupy grzybowej i makówek.

Nagrobek Julianny i Antoniego Niedbałów znajduje się na cmentarzu zagórskim przy ul. Zuzanny, trzeci po lewej stronie, idąc od strony kaplicy. Na nowej tablicy, jakby jako uwieńczenie zamieszania z imieniem, figuruje imię Stanisław.

## Dalsze życiowe losy dzieci Antoniego i Julianny

Jakie było dorosłe życie Emilii i Walentego, dzieci Julianny i Antoniego Niedbałów? Emilia do swojej śmierci w 1949 r. mieszkała w Józefowie – o niej jest mowa w osobnej części<sup>49</sup>. Walenty wrócił z Syberii z żoną Rozalią i synkiem Janem; nie wiadomo dokładnie kiedy, ale na pewno po śmierci Julianny i Antoniego – może tuż przed swoją śmiercią? Zbliżający się upadek imperium rosyjskiego oraz chaos kończącej się I wojny światowej mogły ułatwić powrót, choćby z uwagi na możliwość zabrania się z wycofującymi się wojskami i ograniczenie w ten sposób kosztów podróży.

Walenty Niedbał, po swoim trudnym życiu, zmarł w Klimontowie 9 października 1917 r. o godz. piątej wieczór w wieku 50 lat. Pozostawił po sobie żonę Rozalię z Wiśniewskich; jego syn Jan miał wtedy 8 lat. Akt zgonu Walentego został sporządzony w kancelarii parafialnej kościoła pw. św. Joachima w Zagórze, ponieważ w tym czasie Klimontów należał do tej parafii. Nie wiem, czy pozostały po nim jakieś dokumenty.

Nie wiem, jak potoczyło się życie Rozalii po śmierci Walentego. Z czego żyła? Czy pracowała na swoje i syna utrzymanie? Jakie było jej zdrowie po powrocie z Syberii? Z przekazów rodzinnych wiem, że Emilia podarowała jej mały dom po rodzicach, przy ul. Józefowskiej 14, jednak nie wiem dokładnie, kiedy i w jakich okolicznościach miało to miejsce. W tym domu Rozalia mieszkała razem z synem Janem. Ich kontakty z Emilią były bliskie i rodzinne. Świadczy o tym znajomość drobnych wydarzeń z życia rodziny Emilii z początku lat 30. ubiegłego wieku, o których w późniejszych latach Jan opowiadał swojej córce Jadwidze. Jan miał czworo dzieci – trzy córki: Krystynę<sup>50</sup>, Jadwigę i Wiesławę oraz syna Marka.

---

<sup>49</sup> Zob. *Historia Grzegorza i Emilii z Niedbałów małżonków Ratyńskich z Zagłębia Dąbrowskiego*.

<sup>50</sup> Zmarła w maju 2010 r.

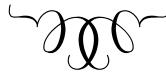
Może Emilia opiekowała się Rozalią? Kiedy w 2011 r., szukając wspomnień o Emilii, rozmawiałam w Józefowie z jej byłą lokatorką panią Heleną C., opowiadała mi, że pamięta, jak bratowa pani Ratyńskiej przychodziła do niej na obiady przez furtkę (przy ul. Józefowskiej) za stodołą.

Rozalia Niedbałowa zmarła przed 1936 r., ale nie wiem, kiedy dokładnie. Nie wiem też, na którym cmentarzu ona i jej mąż Walenty zostali pochowani.



Historia rodzinna zatoczyła koło. Marek Niedbał, wnuk Walentego, od niedawna mieszka w okolicach Lublińca, a więc w stronach, z których pochodzili jego – moi – nasi prapradziadkowie Dziembałowie. Może odnajdzie ślady rodziny Dziembałów...? Przejął też prawo do grobu swoich – naszych – pradiadków Antoniego i Julianny Niedbałów, co na pewno jest zgodne z ich wolą.

I są następni potomkowie Antoniego i Julianny Niedbałów. Mianowicie Marek Niedbał ma syna Rafała, a ten – syna Wojciecha. Pamięć o naszych kochanych przodkach z rodziny Niedbałów przetrwa.



Miłego Czytelnika o pobożne westchnienie w intencji opisywanych tu już nieżyjących osób prosi

– Autorka